

Stan czystej świadomości – energia, świadomość, praktyka

Damian: PRAKTYKA STANU CZYSTEJ ŚWIADOMOŚCI

Posługuję się terminem, który usłyszałem od Maxa i co prawda jego metoda oraz moja są bardzo podobne, można powiedzieć że to co robię z jego metodą jest kontynuacją pomysłu, myśli.



Stanem czystej świadomości nazywamy moment, w którym myśli zostają wyciszone, a nasz umysł staje się pusty. Bezpośrednio z tego stanu możemy wchodzić w różnego rodzaju wymiary tj. świadomy sen, osobę, można także podróżować na odległość przy pomocy świadomości, wchodzić do „pokoju kreacji” – miejsca, w którym wszystko jest poddane woli, można tam malować, rzeźbić, testować maszyny itp.

Na początku warto posiadać umiejętność wyciszania myśli, medytacje, techniki relaksacyjne itd. Ciekawą wskazówką jest ćwiczenie:

Siadamy w spokojnym miejscu, w ciszy i staramy się pozostać bez myśli, gdy jednak to się nie udaje – pomyślmy skąd będzie

pochodzić nasza następna myśl (i różne wariacje tego aspektu procesu tworzenia myśli) w większości przypadków moment od zadania pytania do odpowiedzi, nawet ten krótki to czas w którym doświadczamy czystej świadomości.

ELEMENTY PRAKTYKI

Próbowałem różnych wariacji osiągania stanu, który opisuję i z pewnością mogę stwierdzić, że najłatwiej go osiągnąć nocą, w ciemności, ciszy, podczas relaksacji, ale nie tylko. Zauważyłem że po wielu próbach stan ten można osiągać także przy otwartych oczach oraz podczas codziennych czynności, spacer, słuchanie muzyki, malowanie itd.

▪ ZAMKNIĘTE OCZY

// Na początku warto zaczynać w spokoju, relaksacji, potem nie jest to, aż tak ważne (oczywiście mówię bazując na moich doświadczeniach). //

1. Zamknij oczy i w przestrzeni pod powiekami wyznacz dwa punkty wprost twoich oczu. | |
2. a) jeśli ktoś ma z tym problem, można wyobrazić sobie dwie proste równoległe które wychodzą z oczu i kończą się gdzieś w przestrzeni.

Wspomniane proste czy też punkty są przedłużeniem naszej świadomości i najlepiej tak je postrzegać, bo późniejsze eksperymenty opierały się głównie na przenoszeniu tych punktów w przestrzeni.

2. Z dwóch punktów stwórz jeden np. lewe oko patrzy na wprost, a prawe krzyżuje się i prosta wyprowadzona z oka dąży do punktu, na który patrzy lewe. |\ lub /|

Punkt drugi nie jest niezbędny, ale jest bardzo pomocny przy osiągnięciu pkt 3 który w moim wypadku wydaje się najbardziej wymagający.

3. Wybierasz dowolne oko np. lewe

– Chodzi o to, by przestrzeń i punkty w przestrzeni odbierać przy pomocy jednego oka, przenieść świadomość np. na lewą stronę. Chyba najprościej można to wytłumaczyć na przykładzie:

Niech twój wzrok i twoje oczy będą miską, a percepcja – zdolność postrzegania niech będzie wodą, która ją wypełnia. W tym punkcie chodzi o to by przechylić miskę tak, by woda znajdowała się np. po lewej stronie..

Jest to skomplikowane i nie zawsze wychodzi od razu, ale warto próbować.

4. Gdy osiągniemy już ten etap, moim zdaniem znajdujemy się w tej wąskiej przestrzeni pomiędzy snem, a jawą. 8/10 prób w tym punkcie kończyło się na pojawieniu się wirującego tunelu plazmy, która wirowała nieustannie i emanowała jakąś formę energii. W tym miejscu po prostu wiemy co można z tym stanem zrobić. Poddaj się temu i jeśli jesteś gotowy przejdź na drugą stronę.

OTWARTE OCZY

1. Potrzebny jest tutaj głęboki stan relaksacji, można zaczynać na zupełnie otwartych oczach lub też na lekko zmrużonych (oczy jak na hinduistycznych obrazach, rzeźbach, oczy buddy).
2. Obieramy punkty w przestrzeni tak jak w punkcie o zamkniętych oczach. Przy próbach manipulacji punktami, które obraliśmy czasami zdarzają się dziwne rzeczy np.

Siedząc na kanapie patrzyłem się w tym stanie na ścianę i gdy zacząłem powoli tworzyć wzorkiem okręgi to co widziałem, obraz mojego pokoju zaczął falować, przelewać się nad prostymi które łączyły punkty wyprowadzone z moich oczu z tymi osadzonymi w przestrzeni.

3. Tutaj tak samo jak poprzednio, staramy się przenosić świadomość postrzegania na jedną stronę. Porównałbym to jako oglądanie świat jednym okiem. Np. przenosząc

świadomość na lewą stronę będziemy (zależnie od woli) coraz ciemniej widzieć obraz z prawego oka, aż zaczniemy widzieć tylko lewym i wtedy rozpoczyna się etap gdy dzieją się zdarzenia.

Przez zdarzenia rozumiem momenty, w którym przy otwartych oczach ciało dostraja się do częstotliwości wymiarów astralnych (zaczynamy czuć wibracje) i w tym momencie również możemy kreować.

Ogólnie niezależnie od tego czy robimy to na otwartych czy zamkniętych oczach praktyka może posłużyć jako narzędzie do rozwoju, poszerzania świadomości. Jeszcze sporo prób i badań, by praktyka była jak najprostsza i jak najbardziej przystępna dla każdego. Jeżeli ktoś z Was próbowałby metod, które opisałem, podzielcie się oświadczeniami. Może da się to osiągnąć jeszcze prościej

Max Love: Zajebicie opisane Ten punkt w przestrzeni przy otwartych oczach (głównie testowałem podczas zachodów słońca, bo wtedy stopniowo jest coraz łatwiej) nazwałem ostatnio „punkt pomiędzy tobą a światłem” Nazwa nie jest moja tylko z dzogchenu pochodzi, bo oni tak nazywają tę praktykę. Choć nigdzie w dzogchenie nie spotkałem się z jasnym opisem jak to się robi. W dzogchenie jest to jedna chyba z 2 czy 3 pierwszorzędnych praktyk. Wykonywanie jej ze światłem i w ciemności jest ze sobą powiązane.

Max Love: Karol witaj w klubie

Mateusz: Polecam do tego (jak kto lubi oczywiście, to trochę inna droga) pobawić się też kończynami w trakcie.

W sensie bezpośrednio przedłużenie praktyki i przenoszenia świadomości pomiędzy półkulami tylko do tego dochodzi jeszcze praktyka z ciałem.

Ogólnie to czysta świadomość w ruchu – coś pięknego

Max Love: Mateusz a jak to dokładnie robiłeś? Testowałem chodzenie, półmrok po zachodzie i patrzenie się na trawę pod nogami, która wtedy jest full fractal z głębią w dół. po pewnym czasie zmniejsza się odczuwanie ciężkości, fizyczności to mi dało info, że w ten sposób właśnie po wodzie można chodzić w sensie to wtedy jest trop.

Mateusz: No właśnie w trakcie jeśli już patrzę się to raczej w przód, a konkretniej w pustkę, oczy rozluźnione, nie koncentrujące się na żadnym punkcie, wtedy zauważyłem, że wizja dostaje dodatkowej głębi jakby... no ale istotne jest to, że nie fiksujesz się na niczym i kończynami możesz działać niezależnie kompletnie.

Od pewnego czasu trochę bawię się tematem oburęczności (obunożności etc).

Ćwiczeń jest sporo, można sobie wymyślać na bieżąco, ale ogólnie kwestią jest to, żeby operować na 2 (3 lub więcej) rzeczach niezależnych od siebie.

Czyli, np. musisz podążać za ruchami 2 osób trzymając rękę na wierzchu ich ręki. potem możesz dodać nogę. Potem chodzenie w trakcie tego jeszcze. Potem opowiadanie bajek lub rozwiązywanie zadań matematycznych.

Oczywiście to tylko zabawa, ale fajne rezultaty daje

Najlepsza jest oczywiście metoda kija – sytuacja taka, że NIE MOŻESZ myśleć, bo jak tylko zaczynasz myśleć to dostajesz kijem w łeb. Wystarczy, że musisz omijać kilka kijów Jednocześnie, które musisz obserwować kątaami oczu (nie możesz się zafiksować na jednym).

Nie wiem jak opisać bardziej, bo zasadniczo pisząc jest miliard pierdół, można na 100 sposobów źle zrozumieć, a praktyka jest bardzo prosta (nie prosta, że łatwa, ale zasady są proste).

Ogólnie techniki Jedi

A na lekkość bytu (tudzież lepkość odbytu) jest też parę opcji, że właściwie tak luzujesz sobie wszystko na dole, że masz wrażenie jak w zen, unoszenia się 5 cm nad ziemią, ale już i tak piszę i piszę, a nażarłem się żeń-szenia i mi mózg odrasta (wreszcie).

Kasia: Wy to nazywacie stanem czystej świadomości, ja przestrzenią serca, Zeland w Transferingu Rzeczywistości opisuje dokładnie jak wejść w pole serca i tak jest jak to Damian opisujesz, a łączy się to wszystko z Metodą Dwupunktową, pozdrawiam♥

Damian: Kasia, ciekaw jestem co konkretnie Zeland opisuje w Transferingu odnośnie przestrzeni serca? Pamiętasz może?

Max Love: 2-punkt działa, jak mudra na dwie ręce rozprasza wyłącza umysł, rozszczepia wymiar, potem co w stanie „otwarty sezam” ktoś zrobi w sensie jakie są możliwości to jest temat właśnie do odkrywania praktykując. bo w tym stanie jest inny potencjał energii, który można użyć do czegokolwiek się chce (nawet przejścia przez ścianę).

Damian: Ja wczoraj przez kilka godzin w przerwach praktykowałem generowanie wibracji złotej energii i tak, jak każda barwa ma jakieś właściwości na pole i organizm człowieka. Tak, złoty działa zdumiewająco silnie, najpierw kierowałem ją w poszczególne obszary ciała, potem naładowałem całą aurę, w sumie o wiele silniej działa na mnie niż 2-punkt, który też zamierzam dokładnie przetestować, ale póki co wzbudzanie energii i nadawanie jej treści sprawdza się

najlepiej w moim przypadku..

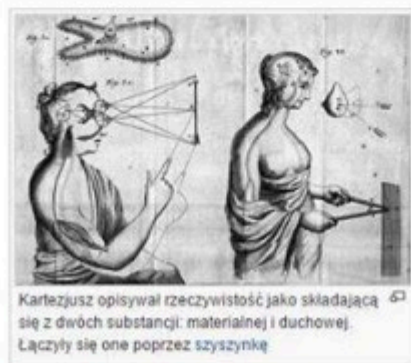
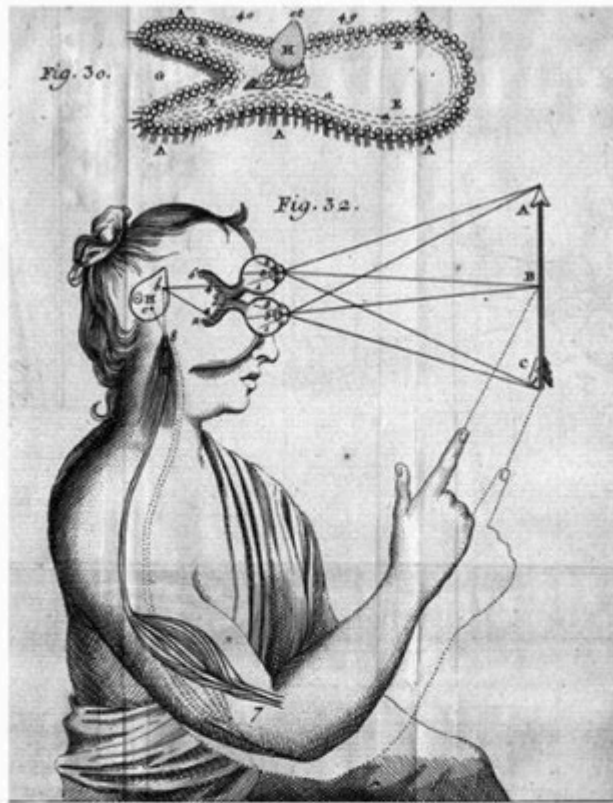
Max Love: Wzbudzenie + kręcenie + z oczami żeby był SCS (stan czystej świadomości) + mięsień PC + świadomość oddechu (bo ta jest istotna przy kręceniu się żeby likwidować napięcie w splocie) + mantra słyszalna lub nie

Damian: Max tak długo siedzi przed kompem, że stał się jego mięśniem

Damian: „Stajesz się wtedy jednym ze wszystkim i wyrażasz ocean cały a nie jedną kroplę – tak to widzę, jesteś we flow”
rozmowa z Maxem, coś jest na rzeczy z tym flow

Max Love: Pc = kegla

Damian:



Damian: Po 2 latach ktoś praktykuje z obecnych?

Max Love: Kurde, ja dziś rano miałem chęć o to zapytać na grupie

Norbert: Jeżeli chodzi o praktykę to jestem na początku wtajemniczenia do hermetyzmu bardona, tam jest dużo takich praktyk... Polecam

Max Love: Norbert, dużo z oczami?

Norbert: Dużo wszystkiego, różne praktyki, co do oczu nie pamiętam konkretów, bo tak jak pisałem jestem na początku, a z grubsza przeglądałem całość, bo to podobno dosyć trudny i żmudny okres praktyki... jak zacznę konkretne praktyki z oczami dam znać, chociaż ja od dawna trenuje oczy i jeszcze nikt ze mną nie wygrał na czytanie na odległość. To mocne zezowanie też jest bardzo ciekawe, przydałby się jakiś guru w tym temacie...

Max Love: Mnie tylko z oczami interesuje, bo wg mnie jest to ultimate practice

Norbert: Oko

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3

.